

Benedykt XVI: Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła to święto katolickości

Posługa Następcy Piotra jest związana zarówno z jednością, jak i apostołskością, a więc to ona jednoczy widzialnie Kościół wszystkich części świata i wszystkich czasów, chroniąc tym samym każdego z nas przed fałszywą autonomią, która z łatwością przeradza się w podziały wewnątrz Kościoła i może zagrozić jego niezależności – mówił papież Benedykt XVI podczas Mszy świętej odprawionej w Bazylice Watykańskiej 29 czerwca 2005 roku, w uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Drodzy Bracia i Siostry!

Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła to dzień, w którym wspominamy z wdzięcznością wielkich świadków Jezusa Chrystusa i zarazem wyznajemy wiarę w jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół. Jest to przede wszystkim święto katolickości. Znak Pięćdziesiątnicy – czyli nowa wspólnota, która mówi wszystkimi językami, jednoczy wszystkie narody w jeden lud, w rodzinę Boga – stał się rzeczywistością.

Katolicki

Nasze zgromadzenie liturgiczne, w którym uczestniczą biskupi z wszystkich stron świata, ludzie różnych kultur i narodowości, stanowi obraz Kościoła-rodziny żyjącego na całej ziemi. Obcy stali się przyjaciółmi; mimo wszelkich podziałów uznajemy, że jesteśmy braćmi. W ten sposób wypełnia się misja św. Pawła, który wiedział, że jest „sługą Chrystusa Jezusa wobec pogan, sprawującym świętą czynność głoszenia Ewangelii Bożej po to, by poganie stali się ofiarą miłą Bogu, uświęconą Duchem Świętym” (Rz 15, 16). Misja ta ma na celu, by sama ludzkość stała się żywym uwielbieniem Boga, urzeczywistnieniem prawdziwego kultu, którego On oczekuje. Takie jest najgłębsze znaczenie katolickości, tej katolickości, która już została nam dana, lecz do której musimy jednak ciągle na nowo dążyć.

*Uroczystość Świętych
Apostołów Piotra i Pawła to
dzień, w którym wspominamy
z wdzięcznością wielkich
świadków Jezusa Chrystusa i
zarazem wyznajemy wiarę w
jeden, święty, katolicki i
apostolski Kościół*

Katolickość obejmuje nie tylko wymiar horyzontalny, czyli zgromadzenie we wspólnotę wielu osób. Wyraża ona także wymiar wertykalny, gdyż tylko kierując spojrzenie ku Bogu, tylko otwierając się na Niego możemy

rzeczywiście stać się jednym. Podobnie jak Paweł, również Piotr przybył do Rzymu, miasta, w którym spotykały się wszystkie narody i które właśnie dlatego bardziej niż każde inne mogło stać się wyrazem powszechności Ewangelii. Podejmując podróż z Jerozolimy do Rzymu, Piotr z pewnością czuł się prowadzony przez głosy proroków, przez

wiarę i modlitwę Izraela, gdyż misja wobec całego świata była częścią także Starego Przymierza: naród Izraela miał stać się światłem dla pogan. Wielki Psalm o Męce Pańskiej, Psalm 22 [21], zaczynający się od słów „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”, które Jezus wypowiedział na krzyżu, kończy się następującą wizją: „Przypomną sobie i wrócą do Pana wszystkie krańce ziemi; i oddadzą Mu pokłon wszystkie szczepy pogańskie” (Ps 22 [21], 28). Kiedy Piotr i Paweł przybyli do Rzymu, Pan, który rozpoczął ten Psalm na krzyżu, już zmartwychwstał. To zwycięstwo Boga miało być teraz głoszone wszystkim narodom, aby spełniła się obietnica zawarta w zakończeniu Psalmu.

Jeden

Katolickość oznacza powszechność – różnorodność, która staje się jednością; jedność, która pozostaje wszak różnorodna. Ze słów Pawła o powszechności Kościoła wynika, że cechą tej jedności jest zdolność narodów do przekraczania własnych ograniczeń, by zwrócić się do jedyne Boga. Ojciec teologii katolickiej, św. Ireneusz z Lyonu, żyjący w II stuleciu, ten związek między katolickością a jednością wyraził w bardzo pięknych słowach, które przytoczę: „Kościół rozsiany po całym świecie pieczołowicie strzeże tej doktryny i tej wiary, tworząc niejako jedną rodzinę: ta sama wiara, wyznawana jedną duszą i jednym sercem, to samo przepowiadanie, ta sama nauka i tradycja, wpływające jak gdyby z jednych ust. Różne są języki w różnych regionach ziemi, ale jedna i ta sama jest siła tradycji. Kościoły Germanii nie mają innej wiary czy tradycji niż Kościoły w Hiszpanii, Galii, Egipcie, Libii, na Wschodzie czy w środkowej części świata. Tak jak słońce, które jest dziełem Boga, jest jedno i takie samo na całym świecie, tak światło prawdziwej nauki jaśnieje wszędzie i oświeca wszystkich ludzi, którzy

dążą do poznania prawdy” (*Adv. haer.*, I 10, 2). Jedność wszystkich ludzi mimo ich różnorodności stała się możliwa, ponieważ Bóg, jedyny Bóg nieba i ziemi, objawił się nam. Ponieważ istotna prawda o naszym życiu, o naszym „skąd” i „dokąd”, stała się widzialna, gdy Bóg się nam objawił i w Jezusie Chrystusie ukazał nam swoje oblicze, samego siebie. Ta prawda o istocie naszego człowieczeństwa, o naszym życiu i naszej śmierci, prawda, która za sprawą Boga stała się widzialna, jednoczy nas i czyni nas braćmi. Katolickość i jedność idą w parze. A treścią tej jedności jest wiara, którą w imieniu Chrystusa przekazali nam apostołowie.

Ponieważ istotna prawda o naszym życiu, o naszym „skąd” i „dokąd”, stała się widzialna, gdy Bóg się nam objawił i w Jezusie Chrystusie ukazał nam swoje oblicze, samego siebie

Cieszę się, że właśnie wczoraj, we wspomnienie św. Ireneusza i w wigilię uroczystości świętych Piotra i Pawła, mogłem powierzyć Kościołowi nowy przewodnik, służący

przekazywaniu wiary, pomagający nam lepiej poznawać, a zatem lepiej przeżywać wiarę, która nas jednoczy: Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. To co w dużym Katechizmie zostało wyłożone szczegółowo, za pomocą świadectw świętych z wszystkich epok i refleksji teologicznej, w Kompendium jest zebrane w sposób uwydatniający najważniejsze treści, które należy wciąż na nowo przekładać na język życia codziennego i odnosić do konkretnych sytuacji. Książka jest napisana w formie dialogu złożonego z pytań i odpowiedzi, natomiast czternaście ilustracji, odnoszących się do różnych dziedzin wiary, zachęca do kontemplacji i medytacji. W sposób

widzialny niejako przedstawiają one to, co szczegółowo wyjaśnione jest w słowach. Na początku widnieje ikona Chrystusa z VI w., przechowywana na górze Athos. Przedstawia ona Chrystusa jako Pana świata, a jednocześnie zwiastuna Ewangelii, którą trzyma w ręce. „JESTEM, KTÓRY JESTEM” – to tajemnicze imię Boże, objawione w Starym Przymierzu, widnieje na ikonie jako imię własne: wszystko, co istnieje, pochodzi od Niego, to On jest źródłem każdego bytu. A skoro Bóg jest jeden, jest też zawsze obecny, jest zawsze blisko nas, a jednocześnie zawsze nas poprzedza: jest jakby „drogowskazem” na drodze naszego życia, a właściwie On sam jest drogą. Nie można czytać tej książki jak powieści. Trzeba w skupieniu rozważać każdą jej część i pozwolić, aby jej treść, z pomocą ilustracji, wniknęła do naszej duszy. Mam nadzieję, iż książka zostanie przyjęta właśnie w taki sposób i że stanie się dobrym przewodnikiem w przekazywaniu wiary.

Apostolski

Powiedzieliśmy, że katolickość i jedność Kościoła idą w parze. Fakt, iż oba te wymiary stają się dla nas widoczne w postaciach świętych Apostołów, wskazuje na następną cechę Kościoła: Kościół jest apostolski. Co to znaczy? Pan ustanowił dwunastu apostołów, tak samo jak dwunastu było synów Jakuba, stawiając ich na czele Ludu Bożego, który stał się powszechny i od tamtej chwili obejmuje wszystkie ludy. Św. Marek mówi nam, że Jezus powołał apostołów, aby „Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki” (Mk 3, 14). Wydaje się, że jest w tym sprzeczność. Moglibyśmy powiedzieć: albo Mu towarzyszą, albo są wysłani i wyruszają w drogę. Jedną z wypowiedzi papieża Grzegorza Wielkiego o aniołach pomaga nam rozwiązać tę sprzeczność. Mówi on, że aniołowie są zawsze posłani, a jednocześnie zawsze trwają w obecności Boga. „Gdziekolwiek są

posłani, gdziekolwiek idą, trwają zawsze na łonie Boga” (Homilia 34, 13). W Apokalipsie biskupi są nazwani aniołami swojego Kościoła, możemy więc tak zinterpretować te słowa: apostołowie i ich następcy powinni zawsze trwać przy swoim Panu i właśnie dzięki temu, gdziekolwiek zostają posłani, powinni zawsze pozostawać w komunii z Nim i żyć tą komunią.

*Pan ustanowił dwunastu
apostołów, tak samo jak
dwunastu było synów Jakuba,
stawiając ich na czele Ludu
Bożego, który stał się
powszechny i od tamtej chwili
obejmuje wszystkie ludy*

Kościół jest
apostolski, gdyż
wyznaje wiarę
apostołów i stara się
żyć tą wiarą. Choć
Dwunastu
powołanych przez
Chrystusa cechuje
pewna wyjątkowość,
istnieje jednocześnie

ciągłość posłannictwa apostolskiego. Św. Piotr w swoim Pierwszym Liście określił się jako „współprezbiter” z prezbiterami, do których pisze (por. 5, 1). W ten sposób wyraził zasadę sukcesji apostolskiej: ta sama posługa, do której powołał go Pan, trwa dzisiaj w Kościele dzięki święceniom kapłańskim. Słowo Boga nie jest tylko pisane, lecz dzięki świadkom, których Pan poprzez sakrament kapłaństwa powołał do posługi apostolskiej, staje się słowem żywym. Dlatego teraz zwracam się do was, moi drodzy współbracia biskupi. Pozdrawiam serdecznie was, wasze rodziny i pielgrzymów z waszych diecezji. Za chwilę otrzymacie paliusze z rąk Następcy Piotra. W pewnym sensie zostały one pobłogosławione przez samego Piotra, gdy położyliśmy je przy jego grobie. Teraz są wyrazem naszej wspólnej odpowiedzialności przed „Najwyższym Pasterzem” Jezusem Chrystusem, jak o Nim mówi Piotr (1 Pt 5, 4). Paliusz jest symbolem naszej misji apostolskiej, wyrazem

naszej wspólnoty, która znajduje swoje widzialne oparcie w posłudze Piotrowej. Posługa Następcy Piotra jest związana zarówno z jednością, jak i apostołskością, a więc to ona jednoczy widzialnie Kościół wszystkich części świata i wszystkich czasów, chroniąc tym samym każdego z nas przed fałszywą autonomią, która z łatwością przeradza się w podziały wewnątrz Kościoła i może zagrozić jego niezależności. Nie znaczy to, że zapominamy, iż prawdziwym sensem każdej funkcji i posługi w gruncie rzeczy jest, „abyśmy doszli wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa”, ażeby ciało Chrystusa wzrastało „dla budowania siebie w miłości” (por. Ef 4, 13. 16).

Razem świadczyc o Chrystusie

Z myślą o tym witam serdecznie i z wdzięcznością delegację prawosławnego Kościoła Konstantynopola, przysłaną przez Ekumenicznego Patriarchę Bartłomieja I, którego pozdrawiam z całego serca. Pod przewodnictwem metropolity Joannisa przybyła ona na tę naszą uroczystość i uczestniczy w naszej liturgii. Choć nie jesteśmy jeszcze zgodni co do interpretacji i zakresu posługi Piotrowej, wspólnie trwamy w sukcesji apostołskiej, jesteśmy ze sobą głęboko zjednoczeni poprzez posługę biskupią i sakrament kapłaństwa, razem wyznajemy wiarę apostołów, jaka została nam przekazana w Piśmie Świętym i wyłożona przez wielkie sobory. W dzisiejszym świecie, pełnym sceptycyzmu i zwątpienia, lecz także pragnienia Boga, uznajmy na nowo, że naszą wspólną misją jest dawanie razem świadectwa o Jezusie Chrystusie oraz, na mocy tej jedności, która już jest nam dana, dopomaganie świata, aby uwierzył. Prośmy Pana z całego serca, aby

poprowadził nas ku pełnej jedności, tak aby blask prawdy, która jako jedyna zdolna jest stworzyć jedność, stał się znowu widzialny w świecie.

Uświęcany przez Świętego

Dzisiejsza Ewangelia przypomina nam wyznanie Piotra, które dało początek istnieniu Kościoła: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16). Mówiliśmy już dzisiaj o Kościele jednym, katolickim i apostołskim, ale nie o Kościele świętym. Pragnę więc przypomnieć teraz inne Piotrowe wyznanie, wypowiedziane w imieniu Dwunastu w chwili, gdy wielu odchodziło od Chrystusa: „Myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Bożym” (J 6, 69). Co to znaczy? Jezus w swojej wielkiej modlitwie kapłańskiej mówi o poświęceniu samego siebie za uczniów, mając na myśli ofiarę śmierci (por. J 17, 19). W tych słowach Jezus mówi pośrednio o swojej roli Najwyższego Kapłana, który dopełnia misterium „Dnia Pojednania” już nie tylko przez zastępcze rytuały, lecz prawdziwie własnym ciałem i krwią. Określenie „święty Boga” w Starym Testamencie odnosiło się do Aarona jako najwyższego kapłana, który miał za zadanie uświęcać Izraela (Ps 106 [105], 16; por. Syr 45, 6).

Wyznanie Piotra dotyczące Chrystusa, którego określa on mianem Świętego Boga, należy rozumieć w kontekście mowy eucharystycznej, gdzie Jezus zapowiada nadejście wielkiego Dnia Pojednania, które dopełni się dzięki Jego ofierze z samego siebie: „Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało [wydane] za życie świata” (J 6, 51). Na tle tego wyznania jawi się tajemnica kapłaństwa Jezusa, Jego ofiara za nas wszystkich. Kościół nie jest święty sam z siebie, złożony jest bowiem z grzeszników,

*Kościół jest ciągle na nowo
uświęcany przez
oczyszczającą miłość
Chrystusa. Bóg nie tylko do
nas przemówił; umiłował nas
w sposób bardzo realny, aż po
śmierć własnego Syna*

wiemy o tym i
widzimy to wszyscy.
Jednak jest ciągle na
nowo uświęcany
przez Świętego
Pańskiego, przez
oczyszczającą miłość
Chrystusa. Bóg nie
tylko do nas
przemówił; umiłował
nas w sposób bardzo
realny, aż po śmierć

własnego Syna. Właśnie w tym ukazuje się cała wielkość objawienia, które niejako wpisało „rany” w Serce samego Boga. Tak więc każdy z nas osobiście może mówić wraz ze św. Pawłem: „Życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20). Prośmy Pana, aby prawda tych słów zapadła głęboko w nasze serca, byśmy zaznali radości i podjęli odpowiedzialność, jakie ona niesie ze sobą. Módlmy się, aby ta prawda promieniująca z Eucharystii coraz bardziej stawała się siłą, która kształtuje nasze życie.

Benedykt XVI

Homilia wygłoszona 29 VI 2005 roku